

Sygn. akt I C 535/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Opolu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Andrzej Jabłoński

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Katarzyna Michocka	

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2017 r. w Opolu

sprawy z powództwa **P. R.**

przeciwko **R. G. (1)**

o zachowek

I. zasądza od pozwanego R. G. (1) na rzecz powoda P. R. kwotę 50.368,67 zł (pięćdziesiąt tysięcy trzysta sześćdziesiąt osiem złotych 67/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11.10.2017r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.376,19 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych;

IV. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.012 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na oryginale właściwy podpis

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 września 2012 r. P. R. wniósł o zasądzenie od R. G. (1) kwoty 140.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz o zasądzenie kosztów postępowania sądowego wraz z kosztami zastępstwa procesowego według podwójnej stawki minimalnej.

W uzasadnieniu wskazano, że jedynym spadkobiercą testamentowym po S. G. jest jej mąż A. G., natomiast powód – syn spadkodawczyni – pozostał poza kręgiem spadkobierców. W dacie otwarcia spadku S. G. posiadała środki pieniężne na rachunku bankowym w wysokości około 200.000 zł. Ponadto w skład majątku spadkowego wchodzi mieszkanie położone w K., budynek mieszkalny w N. oraz nieruchomości w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ocenie powoda łączna wartość tych nieruchomości wynosi 1.323.000 zł. W dalszej kolejności podano, że powód otrzymał darowiznę od matki w wysokości 10.000 USD, zatem czysta wartość spadku wynosi 1.356.000 zł. Natomiast należny powodowi zachowek to kwota 169.000 zł. P. R. wskazał również, że otrzymał od pozwanego kwotę 16.000 zł, a zatem wraz z darowizną od matki, na poczet jego zachowku należy zaliczyć kwotę 28.660 zł.

Na rozprawie w dniu 9 maja 2014 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazano, że w skład schedy spadkowej wchodzi udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości położonej w K., udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości położonej w N., a wartość tych udziałów nie przekracza 140.000 zł. Ponadto pozwany wskazał, że spadkodawczyni uczyniła na rzecz powoda liczne darowizny o łącznej wartości 82.932,58 zł. Jednocześnie R. G. (1) wskazał, że przy ocenie roszczenia powoda należy wziąć pod uwagę długi spadkowe, na które składają się koszty pogrzebu, koszty leczenia spadkodawczyni, jak również koszty sporządzenia i ogłoszenia testamentu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. G. wyjechała wraz z pozwanym w 1985 r. na wycieczkę do W.. Wyjazd ten miał charakter wypoczynkowy, a nie zarobkowy. Spadkodawczyni i R. G. (1) nie byli wówczas jeszcze małżeństwem. Po zakończeniu wycieczki nie wrócili do Polski, lecz pozostali u znajomych pozwanego i przebywali tam około 1 roku. Następnie mama powoda wraz z R. G. (2) wyjechali do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie zamieszkali na stałe.

S. G. i pozwany zawarli małżeństwo 17 czerwca 1986 r. w D..

W chwili wyjazdu mamy powód przebywał w zakładzie karnym, a po jego opuszczeniu zamieszkał w mieszkaniu położonym w K. przy ul. (...). S. G. przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do tego lokalu. W związku z wyjazdem za granicę i zaspokojeniem w ten sposób swoich potrzeb mieszkaniowych, Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. uchwałą nr(...) z (...) r. wykreśliła spadkodawczynię z rejestru członków Spółdzielni.

Oplaty za to mieszkanie ponosił we własnym zakresie P. R., jednakże gdy wyjechał na granicę powstały zaległości czynszowe. Zadłużenie w wysokości 532.000 zł (przed denominacją) - za okres lipiec-wrzesień 1991 r. - zostało spłacone przez jego mamę.

Dowód:

- pismo z dnia 30 września 1998 r., k. 196
- przydział lokalu mieszkalnego, k. 180
- pismo z 15.04.1994 r., pismo (...) z 24.05.1998 r., k. 187-189
- książeczki opłat czynszu, k. 353
- odpis zupełny aktu małżeństwa, k. 6
- przesłuchanie pozwanego R. G. (1), k. 819
- przesłuchanie powoda P. R., płyta z nagraniem (00:19:36-01:05:54), k. 714

Po wyjeździe za granicę S. G. początkowo utrzymywała z synem kontakt listowny, a później również telefoniczny. Spadkodawczyni przekazywała powodowi okazjonalnie po około 100 USD, a w 1989 r. podarowała mu telewizor kolorowy marki P..

W 1998 r. powód ożenił się z S. R., a jego mama wraz z mężem wzięli udział w uroczystościach ślubnych. P. R. z żoną pokryli samodzielnie koszty wesela, otrzymali natomiast od S. G. i pozwanego prezent ślubny w wysokości 1.000 USD. W 1999 r. spadkodawczyni i R. G. (1) spędzili święta Bożego Narodzenia u powoda i jego żony w Niemczech.

Dowód:

- zeznania świadka S. R., płyta z nagraniem (01:45:49-02:24:25), k. 290

- częściowe przesłuchanie pozwanego R. G. (1), k. 819
- przesłuchanie powoda P. R., płyta z nagraniem (00:19:36-01:05:54), k. 714

W czerwcu 2010 r. S. G. z powodu choroby nowotworowej przebywała w szpitalu, a następnie w hospicjum w N. J.. Pozwany skontaktował się wówczas z powodem, informując o stanie zdrowia matki. Kilka dni później P. R. wraz z żoną wylecieli do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie spędzili 5 dni. W trakcie pobytu małżeństwo odwiedzało S. G. w hospicjum, codziennie poświęcali jej kilka godzin.

Bilety lotnicze z Niemiec do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i z powrotem kosztowały 2.000 EUR. Ich zakupu dokonał powód wraz z żoną.

W dniu 27 czerwca 2010 r. P. R. i S. R. otrzymali od S. G. i R. G. (2) 10.000 USD. W ramach tej kwoty spadkodawczyni i jej mąż zwrócili koszty podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dowód:

- oświadczenie, k. 45
- protokół przesłuchania R. G. (1) - akta sprawy I Ns (...)Sądu Rejonowego w K. K., k. 111
- zeznania świadka S. R., płyta z nagraniem (01:45:49-02:24:25), k. 290
- częściowe przesłuchanie pozwanego R. G. (1), k. 822-823
- przesłuchanie powoda P. R., płyta z nagraniem (00:19:36-01:05:54), k. 714

S. G. zmarła w dniu 30 czerwca 2010 r. w N. J. M. B. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W chwili zgonu spadkodawczyni posiadała obywatelstwo polskie.

Dowód:

- decyzja wojewody (...) – akta sprawy I Ns (...)Sądu Rejonowego w K. K., k. 33
- odpis skrócony aktu zgonu - akta sprawy I Ns (...)Sądu Rejonowego w K. K., k. 14

Wydatki związane z leczeniem S. G., w tym zakup leków i pokrycie kosztów badań wyniosły w 2007 r. 7.138,18 USD, w 2008 r. 895,85 USD, w 2009 r. 1034,73 USD, a w 2010 r. 1060,91 USD, w tym po śmierci spadkodawczyni 648,42 USD.

Dowód:

- rachunki wraz z tłumaczeniami, k. 380-505, 507-533, 535-575, 577-618
- przesłuchanie pozwanego R. G. (1), k. 826

Uroczystości pogrzebowe związane ze śmiercią S. G. odbyły się zarówno w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak też w Polsce. Spadkodawczyni została pochowana w G., w grobie rodziców jej męża.

Za granicą odbyła się adoracja przy trumnie w zakładzie pogrzebowym, a następnie msza święta. Po tych uroczystościach rodzina spadkodawczyni udała się na okolicznościowy obiad. S. G. została skremowana, a jej prochy przewieziono do Polski. W G. odbyła się msza święta, a po ceremonii pogrzebowej goście udali się na obiad.

Decyzja o pochówki w Polsce wynikała z faktu, że spadkodawczyni była blisko związana z mamą R. G. (1).

Dowód:

- przesłuchanie pozwanego R. G. (1), k. 823-825

Koszt pogrzebu S. G. w Polsce wyniósł 3.380,85 zł. Na sumę tę składają się: msza święta (500 zł), koszty pochówku (1.021,85 zł), zakup tabliczki grawerowanej (150 zł), wykonanie poduszki z granitu (1.150 zł), obiad po ceremonii (559 zł).

Wydatki związane z uroczystościami pogrzebowymi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wyniosły łącznie 9.535 USD, w tym urna kremacyjna o wartości 235 USD oraz balsamowanie 995 USD.

Wszystkie koszty związane z pogrzebem spadkodawczyni pokrył jej mąż.

Dowód:

- zestawienie wydatków związanych z pochówkiem sporządzone przez pozwanego, k. 355
- rachunki, k. 356-357
- rachunki w języku angielskim wraz z tłumaczeniem, k. 358-359, 366, 375-376
- przesłuchanie pozwanego R. G. (1), k. 824-825

W dniu 30 czerwca 2010 r. w skład majątku wspólnego S. G. oraz jej męża wchodziło prawo własności lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ul. (...) oraz prawo własności nieruchomości gruntowej, stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) o powierzchni 0,0762 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny w zabudowie szeregowej o powierzchni 139,60 m², położonej w N. przy ul. (...).

Dowód:

- odpis księgi wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w N. S., k. 34-40
- odpis księgi wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w K. K., k. 29-33
- pisma do US z 7 listopada 2012r. wraz z zeznaniami (...) 2, k. 154, 157-160, 169-173
- zawiadomienie o wpisie do księgi wieczystej, k. 155-56, 174-179

Wartość rynkowa nieruchomości lokalowej położonej w K. przy ul. 1-go maja 1A/9 według stanu na dzień śmierci S. G., a według cen z dnia 8 kwietnia 2016 r. wynosi 77.505 zł.

Dowód:

- opinia biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, k. 843-861

Wartość rynkowa nieruchomości gruntowej, stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) o powierzchni 0,0762 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny w zabudowie szeregowej o powierzchni 139,60 m², położonej w N. przy ul. (...), według stanu na dzień 30 czerwca 2010 r., a według cen z dnia 14 maja 2016 r. wynosi 405 000 zł. Nieruchomość ta nie ma prawnie zapewnionego dostępu do drogi publicznej. Wartość rynkowa ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności drogi koniecznej, wytoczonej przez nieruchomość gruntową składającą się z działki ewidencyjnej nr (...), objętą księgą wieczystą nr (...), wynosi 12.200 zł. Koszty związane z ustanowieniem służebności wynoszą natomiast 910,50 zł.

Dowód:

- opinia biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, k. 865-899

- uzupełniająca opinia biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, k. 920-921, 943-970

S. G. była współposiadaczem rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w (...) Banku (...) S.A. Saldo rachunku na dzień jej śmierci wynosiło 47.301,39 zł.

Spadkodawczyni pobierała emeryturę w wysokości 1072,39 zł netto, w tym przysługujące dodatki: kombatancki kwocie 181,10 zł, ryczałt energetyczny w wysokości 139,16 zł oraz dodatek kompensacyjny w kwocie 27,17 zł. Świadczenie przekazywane było na powyższy rachunek bankowy.

W dniu 20 września 2010 r. R. G. (1) wypłacony został zasiłek pogrzebowy w kwocie 6.632,76 zł.

Dowód:

- pismo z (...) Banku (...), k. 637
- pismo z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, k. 642

Spadek po S. G. nabył w całości na podstawie testamentu jej mąż R. G. (1). Testament został sporządzony w dniu 25 czerwca 2010 r. w stanie N. J. (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) w obecności Notariusza Publicznego stanu N. J. R. G., w obecności dwóch świadków.

Dowód:

- odpis postanowienia Sądu Rejonowego w K. K., sygn. akt 757/10, k. 10
- odpis testamentu wraz z tłumaczeniem, k. 11-28

Koszty związane ze sporządzeniem testamentu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wyniosły 3.200 USD. Natomiast wydatki poniesione przez pozwanego w związku z postępowaniem w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku wyniosły 6.317,04 USD.

Dowód:

- rachunki wraz z tłumaczeniami, k. 360-365, 367-376

W dniu pogrzebu S. G. powód otrzymał od pozwanego kwotę 16.000 zł z tytułu zachowku. P. R. pokwitował odbiór tej sumy, a na dokumencie zostało skreślone wyrażenie „zachówek”, gdyż pozwany wówczas nie znał znaczenia tego słowa.

Dowód:

- pokwitowanie, k. 354
- zeznania świadka S. R., płyta z nagraniem (01:45:49-02:24:25), k. 290
- częściowe przesłuchanie pozwanego R. G. (1), k. 823, 826
- przesłuchanie powoda P. R., płyta z nagraniem (00:19:36-01:05:54), k. 714

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w zakresie kwoty 50.368,67 zł.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, że spadek po S. G. w całości, na podstawie testamentu, nabył jej mąż R. G. (1). Żadna ze stron nie kwestionowała również tego, że syn spadkodawczyni – jako jeden ze spadkobierców

ustawowych – został odsunięty od spadkobrania na mocy rozrządzeń testamentowych swej matki, a tym samym przysługuje mu roszczenie o zachówek. Osią sporu było natomiast ustalenie substratu zachowku - w tym przede wszystkim ilości i wartości darowizn dokonanych przez S. G. na rzecz powoda – a w konsekwencji wartość samego zachowku.

Ze względu na pojawienie się w niniejszej sprawie elementu transgranicznego, przed dokonaniem merytorycznej oceny roszczenia powoda koniecznym jest poczynienie kilku uwag dotyczących jurysdykcji sądu polskiego oraz prawa właściwego. Odnosząc się do pierwszej z powyższych kwestii przywołać należy treść art. 1103⁷ pkt 3 k.p.c., zgodnie z którym sprawy rozpoznawane w procesie należą do jurysdykcji krajowej także wtedy, gdy dotyczą roszczenia o prawo majątkowe, a pozwany ma majątek w Rzeczypospolitej Polskiej lub przysługują mu prawa majątkowe w Rzeczypospolitej Polskiej o znacznej wartości w stosunku do wartości przedmiotu sporu. Żadna ze stron nie kwestionowała tego, że R. G. (1) jest właścicielem lokalu mieszkalnego położonego w K. oraz zabudowanej nieruchomości gruntowej w N.. Mając na względzie fakt, że wartość przedmiotu sporu wynosi 140.000 zł nie może budzić wątpliwości, iż majątek pozwanego znajdujący się w Rzeczypospolitej Polskiej wręcz przekracza powyższą kwotę. Należało zatem uznać, że sąd polski posiada jurysdykcję krajową w rozpoznawanej sprawie.

Odnosząc się natomiast do problematyki prawa właściwego, które powinno znaleźć zastosowanie przy rozstrzygnięciu zawisłego sporu, odwołać należy się do treści art. 61 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe, w brzmieniu obowiązującym do dnia 16 sierpnia 2015 r. (Dz.U z 2011 r., nr 432, poz. 80 z późn. zm.). Zgodnie z treścią tego przepisu, spadkodawca w testamencie lub w innym rozrządzeniu na wypadek śmierci może poddać sprawę spadkową swojemu prawu ojczystemu, prawu miejsca swojego zamieszkania albo prawu miejsca swojego zwykłego pobytu z chwili dokonania tej czynności lub z chwili swojej śmierci. W razie braku wyboru prawa w sprawie spadkowej właściwe jest prawo ojczyste spadkodawcy z chwili jego śmierci. S. G. w sporządzonym w dniu 25 czerwca 2010 r. testamencie nie dokonała wyboru prawa właściwego, zatem w niniejszej sprawie zastosowanie znajdzie łącznik ustawowy, tj. łącznik obywatelstwa. W dacie śmierci spadkodawczyni posiadała obywatelstwo polskie, zatem ocena roszczeń powoda powinna zostać dokonana na gruncie przepisów Kodeksu cywilnego. Przez sprawy spadkowe w świetle art. 62 Prawa prywatnego międzynarodowego należy rozumieć również spory dotyczące ochrony praw osób najbliższych dla spadkodawcy.

Powracając do głównego nurtu rozważań przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 991 § 1 i 2 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek). Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Jednocześnie, mając na względzie treść przepisów art. 993 k.c. i 994 k.c., należy pamiętać, że przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku darowizny dokonane przez spadkodawcę, za wyjątkiem drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych oraz dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku.

W pierwszej kolejności należy ustalić, czy powód jest osobą uprawnioną do otrzymania zachowku po S. G., po czym dopiero może nastąpić obliczenie jego wysokości, co wymaga przeprowadzenia kilkietapowej procedury. P. R. jest spadkobiercą ustawowym swej matki (art. 931 § 1 k.c.) i gdyby spadkodawczyni nie rozporządziła swoim majątkiem poprzez testament, to powód doszedłby do dziedziczenia wraz z pozwanym, po 1/2 każdy z nich. Zatem powód, jako osoba która byłaby w tym konkretnym układzie faktycznym i prawnym powołana do dziedziczenia na mocy ustawy, w świetle art. 991 § 1 k.c. spełnia przesłankę podmiotową. Jednocześnie pozwany jako jedyny spadkobierca testamentowy posiada legitymację bierną w niniejszym postępowaniu (art. 991 § 2 k.c.).

Samo obliczenie wysokości zachowku wymaga przeprowadzenia kilkietapowej procedury. Początkowo należy określić udział spadkowy stanowiący podstawę obliczenia zachowku (art. 991 § 1 i art. 992 k.c.). W następnej kolejności

koniecznym jest wyliczenie substratu zachowku, tj. czystej wartości spadku wraz z doliczonymi darowiznami i zapisami windykacyjnymi (art. 993 i 994 k.c.) Ostatnim etapem jest natomiast przemnożenie substratu zachowku przez udział stanowiący podstawę jego obliczenia. Nie można przy tym zapominać, że uzyskana w ten sposób wartość musi zostać pomniejszona o darowizny lub zapisy windykacyjne otrzymane przez uprawnionego od spadkodawcy (art. 996 k.c.).

Jak już zauważono powyżej, gdyby powód został powołany do spadku z ustawy, to jego udział wynosiłby 1/2 (art. 931 § 1 k.c.), zatem udział stanowiący podstawę obliczenia zachowku wynosi, zgodnie z treścią 991 § 1 k.c., 1/4 ($1/2 \times 1/2$).

Przy ustalaniu substratu zachowku należy przede wszystkim obliczyć tzw. czystą wartość spadku, tj. różnicę pomiędzy jego aktywami, a obciążającymi go długami. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie wykazało, że w dacie śmierci S. G. wraz z pozwanym byli współwłaścicielami – na zasadach małżeńskiej wspólności majątkowej - lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ul. (...) oraz nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny w zabudowie szeregowej o powierzchni 139,60 m², położonej w N. przy ul. (...). Wartość pierwszej nieruchomości, według stanu na dzień otwarcia spadku i według cen na dzień ustalenia wysokości zachowku, wynosi 77.505 zł, natomiast wartość drugiej z nich 391.889,5 zł. Ustalając wartość tych składników majątkowych koniecznym było zastosowanie cen z daty orzekania o rozszczeniu z tytułu zachowku (por. uchwała 7 sędziów SN – zasada prawna z 26 marca 1985 r., III CZP 75/84).

Dokonując powyższych ustaleń Sąd posiłkował się opiniami biegłych z zakresu szacowania nieruchomości. Jeśli chodzi o pierwszą z nich, dotyczącą wyceny mieszkania położonego w K., to nie została ona zakwestionowana przez żadną ze stron. Również w ocenie Sądu opinia ta w pełni zasługuje na przyznanie jej waloru wiarygodności. Biegły w rzetelny sposób przedstawił cały proces wyceny nieruchomości, w tym uzasadnił wybór metody porównawczej. Nie może budzić żadnych zastrzeżeń ani ocena stanu lokalu, ani też selekcja cen transakcyjnych, wziętych pod uwagę przy wycenie mieszkania. Wsnute w opinii wnioski nie sprzeciwiają się zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Co również istotne, biegły posiada duże doświadczenie zawodowe oraz szeroką wiedzę teoretyczną na temat rynku nieruchomości.

Druga z opinii, dotycząca nieruchomości położonej w N., została zakwestionowana przez pozwanego, a jego zarzuty można pogrupować w kilka zagadnień. Przede wszystkim R. G. (1) słusznie zauważył, że przy wycenie nie został wzięty pod uwagę fakt, że nieruchomość nie ma prawnie uregulowanego dostępu do drogi publicznej. W takiej sytuacji należało przeprowadzić dowód z uzupełniającej opinii, której przedmiotem była wycena ograniczonego prawa rzeczowego (służebności drogi koniecznej) oraz kosztów jego ustanowienia. W ocenie Sądu biegły w sposób rzetelny wywiązał się ze swego zadania i dokonał prawidłowych ustaleń w tym zakresie. Zresztą nawet sam pozwany nie kwestionował wartości samej służebności, a jedynie koszty jej ustanowienia wskazane przez biegłego. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do uznania, że kwota ta jest zaniżona. Pozwany błędnie przyjmuje, że nie jest możliwe ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego na mocy porozumienia stron, a tym samym poniesienie przez zainteresowanych jedynie kosztów związanych z dokonaniem czynności notarialnych. Na obecnym etapie brak jest podstaw do stawiania tego rodzaju tez, skoro użytkownicy wiczyści spornej nieruchomości nie biorą udziału w niniejszym postępowaniu. Nie można bowiem wykluczyć, że każdemu z nich będzie zależało na bezkonfliktowym uregulowaniu ich sytuacji prawnej. Poza tym, nawet jeśli zaistnieje konieczność przeprowadzenia postępowania sądowego, to należy pamiętać, że art. 520 k.p.c. nie wyklucza stosunkowego rozliczenia kosztów. Nie jest zatem tak jak podaje pozwany, że wszelkie koszty będzie musiał pokryć samodzielnie.

Druga grupa zarzutów skupiała się na stanie technicznym nieruchomości, w tym przede wszystkim jego wpływu na końcową wycenę. W ocenie Sądu twierdzenia pozwanego sprowadzają się jedynie do polemiki z opinią, gdyż biegły w rzetelny sposób wyjaśnił swe stanowisko. Tak z opinii głównej, jak też opinii uzupełniających, jasno wynika, że przy ocenie stanu technicznego posłużono się współczynnikiem 0,25 (w skali od 0 do 1). Nie może budzić wątpliwości, że jest to stosunkowo niski współczynnik, zatem nie jest tak jak twierdzi pozwany, iż biegły nie wziął pod uwagę poszczególnych wad i defektów nieruchomości. Samo określenie użyte na stronie 15 opinii (k. 878) „standard techniczny dobry” nie może być rozstrzygające, skoro na wyliczenie wartości nieruchomości decydujące znaczenie

mają konkretne współczynniki. Zresztą biegły wskazał również, że standard budynku jest niski, czyli dokonał oceny tak naprawdę zgodnej z twierdzeniami pozwanego.

Wreszcie trzecia grupa zarzutów R. G. (1) dotyczy metody wyceny wykorzystanej przez biegłego i przyjętych przez niego do porównania nieruchomości. Należy pamiętać, że istota metody porównawczej polega właśnie na tym, że korzystamy z nieruchomości podobnych, a oczywistym jest, iż znalezienie identycznego obiektu nie jest możliwe. Różnice są zatem korygowane za pomocą odpowiednich współczynników. W takiej sytuacji nie sposób uznać twierdzeń pozwanego za zasadne, gdyż najpewniej świadczą one o niezrozumieniu metodyki wyceny przyjętej w niniejszym postępowaniu.

Konkludując powyższe rozważania wskazać należy, że zdaniem Sądu zarówno wycena wskazana w opinii głównej, jak też w opinii uzupełniającej nie budzi żadnych zastrzeżeń, a tym samym mogły one stanowić podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Należało zatem cenę rynkową (405.000 zł) obniżyć o wartość służebności drogi koniecznej i kosztów jej ustanowienia (12.200 zł + 910,50 zł = 13.110,50 zł), co daje kwotę 391.889,50 zł.

Powracając do głównego nurtu rozważań, tj. ustalenia substratu zachowku, zauważyć należy, że do aktywów spadkowych po S. G. należały również środki pieniężne zgromadzone na jej rachunku bankowym. Na dzień 30 czerwca 2010 r. wynosiły one 47.301,39 zł.

W tym miejscu koniecznym jest również odniesienie się do twierdzeń powoda wskazujących, że w dacie śmierci S. G. była współwłaścicielką nieruchomości położonej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ocenie Sądu P. R. nie zdołał wykazać ani tego, że jego matka rzeczywiście była właścicielką tej nieruchomości, ani też jej wartości. W toku postępowania powód przedłożył akt H. M., tzw. D. wraz z jego tłumaczeniem (k. 625-630), a pozwany na rozprawie w dniu 2 lipca 2014 r. zakwestionował rzetelność dokumentu źródłowego. Zarówno z oświadczenia powoda, jak i samej treści tego dokumentu wynika, że nie jest to oryginał, ani nawet uwierzytelniona kopia. W takiej sytuacji nie znajdzie zastosowania art. 1138 k.p.c., w myśl którego zagraniczne dokumenty urzędowe mają moc dowodową na równi z polskimi dokumentami urzędowymi. Dokument dotyczący przeniesienia własności nieruchomości położonej w Rzeczypospolitej Polskiej powinien być uwierzytelniony przez polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne lub urząd konsularny. To samo dotyczy dokumentu, którego autentyczności strona zaprzeczyła. Dokument urzędowy jest dokumentem sporządzonym przez organ państwa obcego (bądź w oryginale, bądź jako uwierzytelniony odpis), we właściwej formie, w ramach przysługujących mu kompetencji. Skoro w toku niniejszego postępowania przedstawione zostały jedynie kopie dokumentów, to nie można uznać, aby posiadały one przymiot dokumentów urzędowych. W takiej sytuacji należy je uznać za dokumenty prywatne, z konsekwencjami wynikającymi z art. 245 k.p.c., które podlegają ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c.

Zdaniem Sądu przedstawione przez powoda dokumenty nie pozwalają na przyjęcie, że spadkodawczyni rzeczywiście była właścicielką nieruchomości położonych poza granicami Polski. W toku postępowania podjęto próbę – na wniosek P. R. – pozyskania stosownych informacji za pośrednictwem Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w N., ale zadanie to leży poza kompetencjami konsula. Brak jest podstaw do tego, aby Sąd podjął w tym zakresie czynności z urzędu. Pamiętać bowiem należy, że mamy do czynienia z kontrydiktoryjnym procesem, a powód jest reprezentowany przez fachowego pełnomocnika. Spoczywają zatem na nim obowiązki procesowe wynikające z treści art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że nawet przejęcie, iż wskazany przez powoda materiał dowodowy pozwala na postawienie jednoznacznej tezy o przysługiwaniu spadkodawczyni praw majątkowych poza granicami Polski, to jednak nie udowodniono wartości spornej nieruchomości. P. R. przedłożył wyliczenia jej wartości dokonane dla celów podatkowych wraz z tłumaczeniem (k. 701-710), jednakże, zgodnie z uwagami poczynionymi powyżej, nie są to dokumenty urzędowe w rozumieniu art. 1138 k.p.c. Są to jedynie wydruki komputerowe i brak jest na nich podpisu wystawcy. Nie bez znaczenia jest również fakt, że wskazana tam wartość spornej nieruchomości określona została dla celów podatkowych, zatem może znacznie różnić się od ceny rynkowej. Oczywistym jest bowiem, że wartość rynkowa kształtowana jest przez wiele czynników o charakterze mikro i makroekonomicznych, które nie są brane pod uwagę przy określaniu należności publicznoprawnych. Co również istotne, zebrane zestawienia wskazują, że od 2006 r. do

2012 r. wartość nieruchomości nie zmieniła się, co w warunkach rynkowych jest praktycznie niemożliwe, zwłaszcza w obliczu kryzysu finansowego z 2008 r. i spadku cen nieruchomości w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z powyższych względów należy uznać, że przedłożony przez powoda materiał dowodowy ani pod względem formalnym, ani merytorycznym nie pozwala na przyjęcie, że wykazał on wartość spornej nieruchomości.

Nie ma natomiast racji pozwany wskazując, że majątek znajdujący się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nie powinien być brany pod uwagę w toku postępowania przed sądem polskim, gdyż podlega prawu amerykańskiemu. Jak zauważono w pierwszej części rozważań, w niniejszej sprawie jurysdykcja krajowa przysługuje sądowi polskiemu, a zastosowanie znajduje polskie prawo materialne. Zatem całe roszczenie powoda powinno być oceniane na gruncie Kodeksu cywilnego i brak jest podstaw do wyodrębniania poszczególnych mas majątkowych i poddawania ich odmiennym porządkom prawnym. Przy ustalaniu substratu zachowku należy zatem brać pod uwagę cały majątek spadkodawcy, w tym ten znajdujący się poza granicami Polski, gdyż Kodeks cywilny nie przewiduje żadnych wyjątków w tym zakresie.

W świetle przytoczonej powyżej argumentacji skonstatować należy, że aktywa spadkowe S. G. opiewają na sumę 258.347,95 zł $((77.505 + 391.889,50 + 47.301,39) : 2 = 258.347,95 \text{ zł})$. W związku z tym, że spadkodawczyni w chwili śmierci pozostawała w związku małżeńskim, w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, to wartość wszystkich składników majątkowych należało podzielić przez 2 (art. 51 ust. 1 Prawa prywatnego międzynarodowego w zw. z art. 43 § 1 k.r.o.).

Dla ustalenia czystej wartości spadku koniecznym jest jednak uwzględnienie również długów spadkowych. W toku postępowania pozwany wskazywał na trzy grupy kosztów: wydatki związane z pogrzebem spadkodawczyni, postępowaniem spadkowym oraz leczeniem S. G..

W myśl art. 922 § 3 k.c., do długów spadkowych należą także koszty pogrzebu spadkodawcy w takim zakresie, w jakim pogrzeb ten odpowiada zwyczajom przyjętym w danym środowisku, koszty postępowania spadkowego, obowiązek zaspokojenia roszczeń o zachówek oraz obowiązek wykonania zapisów zwykłych i poleceń, jak również inne obowiązki przewidziane w przepisach księgi niniejszej. Ustawodawca odsyła do zwyczajów miejscowych przy uwzględnieniu kosztów pogrzebu jako długów spadkowych, zatem konieczne jest dokładne zbadanie okoliczności każdej konkretnej sprawy. Wysnuwanie jakichś ogólnych wniosków nie jest uprawnione.

W niniejszej sprawie bez wątplenia mamy do czynienia z dość nietypowymi okolicznościami, gdyż śmierć nastąpiła poza granicami Polski i odbyły się tak naprawdę dwie ceremonie pogrzebowe, z tym że sam pochówek nastąpił w G.. W takich okolicznościach Sąd uznał, że brak podstaw do uznania wszystkich związanych z tym kosztów jako odpowiadających przyjętym zwyczajom. W toku przesłuchania pozwany wskazał, że organizowanie pochówku zarówno w Polsce, jak i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odpowiada tradycjom Polonii amerykańskiej. W ocenie Sądu teza ta jest zbyt ogólna. Pamiętać bowiem należy, że społeczność ta jest bardzo zróżnicowana, a pod tym pojęciem rozumie się zarówno Polaków mieszkających za granicą, jak i Amerykanów polskiego pochodzenia. Nie bez znaczenia jest również to, że różne były powody emigracji poszczególnych osób, jak też różne są ich powiązania tak z Polską, jak też ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Zapewne część osób przebywa za granicą czasowo, najczęściej w celach zarobkowych i w razie śmierci główne uroczystości pogrzebowe odbywają się w Polsce, z ewentualnym symbolicznym pożegnaniem z tamtejszymi przyjaciółmi i znajomymi. Niemniej jednak znaczna część Polonii amerykańskiej jest tak silnie związana – tak pod względem rodzinnym, emocjonalnym, jak i ekonomicznym – ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, że w ogóle nie bierze ona pod uwagę pochówku w Polsce. Trudno zatem uznać, że w tej grupie społecznej można mówić o jakichś jednolitych i powszechnych zwyczajach. Co również istotne, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że spadkodawczyni wraz z mężem miała tam ustabilizowane życie, przez wiele lat pracowała za granicą, tam również mieszkały dzieci pozwanego. Na przestrzeni niemal 25 lat S. G. była w Polsce jedynie 6 razy. Miała co prawda majątek w Polsce, ale nieruchomości nie zostały w żaden sposób przygotowane do zamieszkania, nie były w ostatnim czasie remontowane, zatem nie sposób uznać, aby spadkodawczyni miała zamiar w najbliższym czasie powrócić do kraju. Okoliczności te wskazują na to, że przeprowadzenie dwóch uroczystości pogrzebowych i przewiezienie zwłok do kraju motywowane było raczej

wyjątkowymi racjami (związanie z rodziną męża), niż z normalnymi okolicznościami, czy też ustalonymi zwyczajami. W takiej sytuacji zdaniem Sądu nie jest zasadne uznanie za dług spadkowy kosztów dwóch uroczystości, które były konsekwencją szczególnej woli spadkodawczyni. Brak jest podstaw do tego, aby wydatki te obciążały uprawnionego do zachowku.

Za zasadne Sąd uznał wzięcie pod uwagę wszystkich kosztów związanych z pogrzebem, który odbył się w Polsce, skoro była to tak naprawdę główna ceremonia. Koszt pogrzebu S. G. w kraju wyniósł 3.380,85 zł. Na sumę tę składają się: msza święta (500 zł), koszty pochówku (1.021,85 zł), zakup tabliczki grawerowanej (150 zł), wykonanie poduszki z granitu (1.150 zł), obiad po ceremonii pogrzebowej (559 zł). Wszystkie wymienione wydatki odpowiadają przyjętym zwyczajom, w tym wykonanie poduszki z granitu. Spadkodawczyni została pochowana w grobie rodzinnym męża, zatem zamontowanie takiego elementu było konieczne do tego, aby wyraźnie zaznaczyć, że zostały tam złożone koleje prochy. Jeśli chodzi natomiast o sumy wydatkowane za granicą Sąd uznał, że należy zaliczyć do długów spadkowych koszty urny kremacyjnej i balsamowania, gdyż w razie przeprowadzania tylko jednej uroczystości, to i tak tego rodzaju wydatki należałoby ponieść, również w Polsce. Zatem do kwoty 3.380,85 zł należy dodać 1.230 USD (urna kremacyjna o wartości 235 USD oraz balsamowanie za 995 USD). Przy przeliczeniu wartości wyrażonej w USD na walutę polską należy wziąć pod uwagę średni kurs walut Narodowego Banku Polskiego na dzień ustalenia zachowku. Skoro wartość substratu zachowku oraz wartość doliczonych darowizn ustala się na tę datę, to należy przyjąć analogiczne rozwiązanie przy określeniu kursu walut. Koncepcja ta jest spójna i powoduje, że każda ze stron ponosi jednakowe ryzyko związane z ewentualnymi zmianami na rynkach. W dniu wyrokowania kurs ten wynosi 3,62 zł za 1USD, zatem wartość długów spadkowych w tym zakresie wynosi 4452,60 zł ((...),62 zł) , a razem z kosztami pogrzebu w Polsce daje sumę 7833,45 zł. Trzeba jednak pamiętać, że pozwany otrzymał zasiłek pogrzebowy w wysokości 6.632,76 zł, o który powinna zostać zmniejszona powyższa kwota. Zatem jako dług spadkowy z tytułu ceremonii pogrzebowej należy uwzględnić wartość 1200.69 zł.

W powyższych obliczeniach zostały pominięte koszty przewiezienia urny z prochami ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Polski, co wynika z faktu, że powód nie wykazał jakie wydatki poniósł z tego tytułu. W toku postępowania R. G. (1) podawał kwotę 1152,50 USD, jednakże nie przedłożył dowodów, które wskazywałyby, że rzeczywiście tyle kosztował bilet lotniczy. W aktach sprawy znajduje się co prawda dokument, na którym widnieje podana wartość (k. 359v), ale nie został on przetłumaczony, więc nie można uzyskać pewności co do tego czego on dotyczy. Poza tym nawet jeśli przyjąć, że jest to potwierdzenie przelewu, to nie został określony jego beneficjent, a tym bardziej rodzaj usługi, której dotyczy zapłata.

Odnosząc się do kosztów postępowania spadkowego wskazanych przez pozwanego, to w pierwszej kolejności należy je podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich dotyczy przygotowania testamentu (k. 360, 367) i obejmuje usługi o wartości 3.200 USD. Długi spadkowe, które mają wpływ na wysokość zachowku, to nic innego jak zobowiązania ciężące na spadkodawcy, zobowiązania powstałe na skutek unicestwienia stosunków prawnych w wyniku śmierci spadkodawcy, czy też długi powstałe dopiero po otwarciu spadku. Materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że koszty sporządzenia testamentu nie mieszczą się w żadnej z tych kategorii. W aktach znajdują się czeki, z których wynika, że opłaty z tym związane zostały uregulowane jeszcze za życia S. G. (k. 361, 368), zatem nie sposób uznać, że stanowiły one jej zobowiązanie. Wydatki poczynione za życia spadkodawczyni nie mogą być brane w takiej sytuacji pod uwagę, zwłaszcza że dotyczą kosztów ponoszonych przez małżonków, a zatem związanych z zarządaniem majątkiem wspólnym i zaspokajaniem zwykłych potrzeb rodziny.

Jeśli chodzi natomiast o drugą grupę kosztów poniesionych przez pozwanego w związku z postępowaniem o stwierdzenie nabycia spadku, obejmujących porady prawne udzielane przez zagranicznych prawników (k. 362-364, 369-374), to nie mogą one zostać uwzględnione z następujących względów. Niektóre długi związane z postępowaniem spadkowym i działem spadku powinny iść w ciężar spadkobierców, nie zaś uprawnionych do zachowku. Nie powinny wpływać na wysokość zachowku długi wynikające z istnienia testamentu, co wynika z aksjomatu, że wielkość zachowku nie zależy od woli spadkodawcy. Można sformułować tu następującą zasadę ogólną - zachowku nie pomniejszają te długi spadkowe, które nie obciążałyby uprawnionego, gdyby sam dziedziczył z ustawy (tak P. K., Zachówek w polskim prawie spadkowym, Rozdział 3.4.3, LexisNexis 2012). Sąd w pełni podziela to zapatrywanie wyrażone w

doktrynie. Skoro uprawnienie do zachowku wynika z ustawy, to brak jest podstaw do obciążania osoby uprawnionej kosztami, na które nie miała wpływu i które w ogóle by nie powstały, gdyby została powołana do spadku na zasadach ogólnych. Teza ta wydaje się szczególnie uzasadniona w realiach niniejszej sprawy, gdzie koszty wygenerowane po stronie pozwanego sprowadzały się w zasadzie do udzielania mu porad prawnych przez prawników amerykańskich oraz konsultowania się z polskim pełnomocnikiem. Brak podstaw do uznania za długi spadkowe wydatków, które były tylko pośrednio związane z postępowaniem przed sądem krajowym. Przecież zatrudnienie przez pozwanego zarówno polskiego pełnomocnika, jak też korzystanie z porad prawnych za granicą związane było tylko i wyłącznie z ochroną jego interesów. Bez wątplenia samo postępowanie nie wymagało podjęcia takiej aktywności, wystarczyło przedłożenie stosownych dokumentów wraz z tłumaczeniami, zwłaszcza że pozwany był przed polskim sądem reprezentowany przez fachowego pełnomocnika. W ocenie Sądu koszty pomocy prawnej udzielonej za granicą nie mogą zostać uznane za koszty postępowania spadkowego, a w konsekwencji za długi spadkowe obniżające zachówek. Zatem kwota 6.317,04 USD nie wpływa na wysokość roszczenia dochodzonego przez powoda.

W toku postępowania pozwany wskazywał również na koszty leczenia S. G. wskazując, że kwoty wydatkowe przez niego na ten cel również powinny zostać wzięte pod uwagę przy ocenie roszczeń powoda. W ocenie R. G. (1) koszty te należy uznać za długi spadkowe. Zdaniem Sądu brak jest jednak podstaw do przyjęcia takiej konstatacji – przynajmniej jeśli chodzi o wydatki poniesione za życia S. G.. Sumy te nie mieszczą się bowiem w żadnej z wyżej wskazanych kategorii długów spadkowych. Wydatki związane z leczeniem od 2007 r. do 30 czerwca 2010 r., obciążające spadkodawczynię, zostały uregulowane za jej życia, zatem nie sposób uznać je za długi spadkowe. Koszty zakupu leków i wykonania zabiegów były ponoszone z majątku wspólnego pozwanego i jego żony, co było przejawem zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny i zarządzania majątkiem wspólnym. Brak jest zatem podstaw do tego, aby teraz te wydatki w jakikolwiek sposób wpływały na wysokość zachowku należnego powodowi. Zdaniem Sądu jedynie sumy wydatkowane już po śmierci S. G. mogą zostać scharakteryzowane jako zobowiązania obciążające spadkodawcę, czyli jako dług spadkowy. Nie budzi bowiem wątpliwości, że roszczenia szpitala powstały jeszcze za życia spadkodawczyni, skoro dotyczyły jej leczenia. Jednakże nie można tracić z pola widzenia, że zobowiązanie wobec podmiotu leczniczego obciążało nie tylko spadkodawczynię, ale również jej męża, gdyż było to zobowiązanie wynikające z zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny, za które małżonkowie odpowiadają solidarnie (art. 30 § 1 k.r.o.). Do długów spadkowych może być więc zaliczona jedynie połowa wydatków poniesionych już po śmierci S. G., jako zobowiązanie obciążającego tylko jej osobę, w ramach jej udziału w majątku wspólnym. Postępowanie dowodowe wykazało, że pozwany po śmierci żony wpłacił na rzecz podmiotu leczniczego kwotę 648,42 USD, a tym samym za dług spadkowy należy uznać 324,21 USD. W celu przeliczenia tej wartości na walutę polską należało wziąć pod uwagę średni kurs walut Narodowego Banku Polskiego, który na dzień wyrokowania wynosił 3,62 zł za 1 USD. Zatem kwota obniżająca wartość zachowku to 1173,64 zł

Konkludując powyższe rozważania wskazać należy, że za długi spadkowe możliwe jest uznanie jedynie częściowych kosztów pogrzebu, tj. kwoty 1200.69 zł oraz częściowych kosztów leczenia, tj. sumy 1173,64 zł. Po odjęciu od aktywów spadkowych (258.347,95 zł) tej wartości otrzymamy czystą wartość spadku w kwocie 255.973,62 zł.

Zgodnie z brzmieniem art. 993 k.c., przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku darowizny oraz zapisy windykacyjne dokonane przez spadkodawcę. Nie dolicza się jednak do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, ani dokonanych przed więcej niż dziesięć laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku (art. 994 § 1 k.c.). W toku postępowania pozwany wskazywał na szereg darowizn, które w jego ocenie zostały dokonane przez S. G. na rzecz syna, a tym samym powinny zostać wzięte pod uwagę przy obliczaniu należnego mu zachowku. Zdaniem Sądu nie wszystkie jednak wskazane przez R. G. (1) twierdzenia w tym zakresie zasługują na aprobatę.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do przywołanych w toku przesłuchania pozwanego darowizn o charakterze pieniężnym i rzeczowym. R. G. (1) wskazał, że powód otrzymał od matki w 1985 r. nowe meble, a w 1986 r. około 80.000 zł w gotówce. Sąd nie dał wiary tym twierdzeniom, gdyż nie znalazły one oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Tego typu prezentów nie potwierdził ani P. R., ani jego żona. Ponadto twierdzenia te pozostają w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, gdyż sam pozwany wskazał, że w 1985 r. wyjechał wraz ze

spadkodawczynią do W. i to w celach turystycznych, a nie zarobkowych. Skoro nie podjęli za granicą żadnej pracy, to zupełnie naturalnym jest, że wydatkowali tam posiadane środki finansowe i trudno sobie wyobrazić, iż w tym czasie spadkodawczyni przekazywała synowi tak znaczne kwoty. Pozwany ponadto wskazał, że S. G. podarowała synowi telewizor marki P. w 1988 lub 1989 r. Fakt ten został potwierdzony zarówno przez powoda, jak też przez jego żonę, zatem okoliczność ta nie może budzić żadnych wątpliwości. Jednakże darowizna ta nie może zostać wzięta pod uwagę przy obliczaniu zachowku z dwóch powodów. Po pierwsze, w ocenie Sądu może ona zostać potraktowana jako drobna darowizna, zwyczajowo w danych stosunkach przyjęta. Spadkodawczyni przebywała już wtedy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, miała dostęp do dóbr wręcz nieosiągalnych w polskich warunkach gospodarczych, więc zupełnie naturalnym jest, że przekazała synowi tego rodzaju prezent. W ówczesnych realiach nie mogło dziwić, że rodzina przebywająca za granicą, w miarę możliwości przekazuje do Polski takie towary. Poza tym wartość takiego telewizora bez wątpienia nie była znaczna. Niezależnie od tego podnieść należy, że pozwany nie zdołał wykazać jaka była wartość odbiornika, zatem również z tej przyczyny uwzględnienie tej darowizny nie jest możliwe.

Wreszcie w toku postępowania podnoszono, że S. G. przekazywała synowi okazjonalnie środki pieniężne. Sam powód przyznał, że takie sytuacje miały miejsce, z tym że wskazał, iż było to maksymalnie 3 razy po około 100 USD. Pozwany natomiast wskazywał, że prezenty te miały częstszy charakter i opiewały na wyższe sumy. Zdaniem Sądu za zgodne z doświadczeniem życiowym należy uznać, że rzeczywiście spadkodawczyni przekazywała synowi kilkakrotnie środki pieniężne we wskazanej przez niego wysokości. Jak już wyżej zauważono, w ówczesnych realiach gospodarczych było to zupełnie naturalne. S. G. mieszkała za granicą przez długi okres, zatem takie sumy powinny zostać również uznana za drobne, zwyczajowe darowizny. Pamiętać przecież należy, że w tym czasie miały miejsce różne uroczystości i święta, z którymi powszechnie przyjęte jest przekazywanie prezentów. Chodzi choćby o urodziny, imieniny czy też święta Bożego Narodzenia. R. G. (1) podał również, że po 1998 r., tj. to jest po ślubie powoda z S. R., również przekazywane były na rzecz powoda kwoty pieniężne rzędu 500-700 USD. W ocenie Sądu okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym w szczególności w zeznaniach S. R. oraz przesłuchaniu powoda. Brak jest również innych dowodów na tę okoliczność, choćby potwierdzeń przelewów, które w tym okresie były już powszechnie dostępne. Przy tak rozwiniętym systemie bankowym wykazanie przekazania środków pieniężnych nie powinno nastęrczać trudności. Należy mieć przy tym na uwadze, że po ślubie powoda spadkodawczyni widziała się z synem jeszcze tylko raz – w święta Bożego Narodzenia w 1999 r. Zatem jeśli rzeczywiście miały zostać przekazane powodowi jakieś pieniądze, to musiało to zostać dokonane za pośrednictwem systemu bankowego.

Odnosząc się natomiast do prezentu ślubnego w wysokości 1.000 USD, to okoliczność ta była w zasadzie bezsporna. Strony jedynie wskazały różne kwoty przekazane z tego tytułu. I tak pozwany podał, że chodziło o 1.000 USD, w ocenie powoda było to 2.000 USD, natomiast jego żona zeznała o kwocie 1.000-1.200 USD. Zdaniem Sądu w świetle zebranych dowodów należało zatem przyjąć sumę 1.000 USD, jako najbardziej miarodajną i odpowiadającą zasadom logiki i doświadczenia życiowego. O ile oczywiście kwota ta nie można zostać uznana za nieznaczną, zwłaszcza że miała charakter jednorazowy, to jednak na pierwszy plan wysuwają się okoliczności, w których została przekazana. Powód otrzymał ją w prezencie ślubnym od mamy i jej męża, a oczywistym jest, że prezenty z takiej okazji co do zasady mają znaczną wartość. Zatem również i ta darowizna może zostać scharakteryzowana jako zwyczajowo przyjęta, która nie ma wpływu na wysokość zachowku przysługującego powodowi. Prezenty ślubne są powszechnie przyjętym zwyczajem w każdej rodzinie, niezależnie od poziomu jej zamożności. Również kwota 1.000 USD nie może być uznana za szczególnie wygórowaną, odbiegającą od zwyczajowych prezentów ślubnych, zwłaszcza że została przekazana przez rodziców.

Ostatnią darowizną, która została wskazana w toku procesu jest kwota 10.000 USD przekazana powodowi i jego żonie w czerwcu 2010 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. O ile strony pozostawały w zgodzie co do tego, że taka suma została rzeczywiście podarowana P. R., to jednak sporną kwestią pozostawało to, czy beneficjentką była również jego żona oraz czy kwota ta obejmowała zwrot kosztów podróży. Zarówno powód, jak i S. R. wskazywali, że pieniądze zostały przekazane im obojgu, a ponadto w ramach tego prezentu zwrócone zostały im koszty podróży. Natomiast pozwany w toku przesłuchania w niniejszym postępowaniu zeznał, że była to darowizna tylko i wyłącznie na rzecz

P. R.. Trzeba jednak w tym miejscu zwrócić uwagę, że w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, toczącego się przed Sądem Rejonowym w K. K., R. G. (1) podał, iż przekazał pieniądze zarówno powodowi, jak i jego żonie. Potwierdził ponadto, że dokonano zwrotu kosztów podróży. W takich okolicznościach Sąd doszedł do przekonania, że 10.000 USD zostało подарowane małżeństwu, a nie tylko synowi spadkodawczyni. Wersja wydarzeń przedstawiona w niniejszym postępowaniu została wykreowana jedynie na jego potrzeby i wynikała z przyjętej przez pozwanego taktyki procesowej. R. G. (1) wskazał, że co prawda z oświadczenia podpisanego przez powoda i jego żonę wynika, iż oboje otrzymali pieniądze, ale dokument ten został sporządzony jedynie dla potrzeb procedur celnych. Nie było jednak żadnych przeszkód, aby pokwitowanie zostało podpisane wyłącznie przez P. R., gdyż również taki dokument mógł zostać przedstawiony służbom celnym. Poza tym przekazanie pieniędzy obojgu małżonkom pozostaje w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego. Zupełnie bowiem naturalnym jest, że darowizny przekazywane dzieciom przez ich rodziców kierowane są również do ich małżonków, skoro tworzą rodzinę i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Oczywiście nie można wykluczyć, że w szczególnych sytuacjach darczyńcy nie chcą dokonywać przysporzeń na rzecz swojej synowej, czy swojego zięcia, ale wtedy wyraźnie to podkreślają, aby w przyszłości skutki tej czynności prawnej nie budziły wątpliwości. Skoro do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zostali zaproszeni zarówno powód, jak i jego żona, a na miejscu oboje wspierali S. G., to trudno uznać, że akurat przekazanie pieniędzy miało się wiązać ze swego rodzaju podziałem tych relacji.

Jeśli chodzi natomiast o kwestię tego, czy w ramach tej sumy zostały zwrócone również koszty podróży, to w ocenie Sądu nie ma ona tak naprawdę żadnego znaczenia. O fakcie zaliczenia danej darowizny na poczet zachowku nie ma bowiem znaczenia to, w jaki sposób została ona wykorzystana. Istotne jest bowiem przysporzenie majątkowe po stronie obdarowanego, kosztem majątku darczyńcy. Małżeństwo wydało na bilety 2.000 EUR, a następnie otrzymało 10.000 USD, zatem z matematycznego punktu widzenia nie ma znaczenia, czy celem spadkodawczyni był zwrot kosztów podróży, czy też nie. Niezależnie bowiem od przyjętej koncepcji stan majątkowy powoda i jego żony był taki sam – 10.000 USD - 2.000 EUR. Cel na który została przekazana darowizna nie zmienia bowiem jej charakteru.

Podsumowując powyższe rozważania wskazać należy, że darowizna w wysokości 10.000 USD została przekazana przez S. G. i R. G. (1) na rzecz P. R. i S. R.. Przekładając to na wysokość zachowku trzeba jednak pamiętać, że pieniądze te powiększyły, jak i zmniejszyły majątki wspólne małżonków. Mimo iż małżeńska wspólność majątkowa jest wspólnością bezudziałową (art. 31 k.r.o.), darowanie przez małżonków przedmiotu wchodzącego w skład ich majątku wspólnego, gdy przedmiot darowizny ma przypaść małżonkom do wspólności majątkowej małżeńskiej pozwala - dla celu przewidzianego w art. 996 k.c. - na przyjęcie (przy odpowiednim zastosowaniu art. 42 i 43 § 1 k.r.o.), że spadkodawca, którym jest małżonek-darczyńca, rozporządził udziałem wynoszącym 1/2 część przedmiotu darowizny, a skoro ten udział ma przypaść jako obdarowanym małżonkom do wspólności majątkowej małżeńskiej, to małżonek, który jest uprawniony do zachowku, obdarowany został jego połową (wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2000 r., II KKN 542/00). Zatem S. G. rozporządziła kwotą 5.000 USD, z czego powód otrzymał 2.500 USD. I ta właśnie suma powinna zostać doliczona do czystej wartości spadku, zgodnie z treścią art. 993 k.c., a następnie zaliczona na poczet zachowku (art. 996 k.c.). Biorąc pod uwagę średni kurs walut Narodowego Banku Polskiego, który na dzień wyrokowania wynosi 3,62 zł za 1 USD., wartość darowizny opiewa na kwotę 9.050 zł.

Ostatnią kwestią podniesioną w toku procesu, a która dotyczy zaliczania darowizn do masy spadkowej, jest problem spłaty zadłużenia z tytułu opłat za mieszkanie położone w K. przy ul. (...). Powód sam przyznał w trakcie przesłuchania, że po wyjeździe do Niemiec przestał opłacać mieszkanie, a powstały w ten sposób dług został spłacony przez jego mamę. Przedstawiony przez pozwanego materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że S. G. wpłaciła na rzecz spółdzielni mieszkaniowej kwotę 532.000 zł (przed denominacją) - za okres lipiec-wrzesień 1991 r. R. G. (1) wskazywał co prawda, że opłaty te były uiszczane - za pośrednictwem jego matki - od stycznia 1991 r., ale brak jest dowodów potwierdzających tę tezę. Kopie książeczek czynszowych znajdujące się w aktach sprawy (k. 352-353) wskazują, że od stycznia 1991 r. do czerwca 1991 r. wpłacającym był P. R., dopiero od lipca 1991 r. jako osobę wpłacającą wskazano S. G.. Zatem można uznać, że jedynie przez te 3 miesiące spadkodawczyni uiszczala opłaty zamiast syna. Trudno bowiem uznać, że mama powoda już wcześniej płaciła za mieszkanie, a dopiero w lipcu 1991 r. wyraźnie zaznaczyła to

w księżeczce czynszowej. Ponadto brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na to, że przekazywała pieniądze M. G. (mamie pozwanego), która następnie w jej imieniu dokonywała wpłat na rzecz spółdzielni mieszkaniowej.

Mając na względzie charakter tego przysporzenia, jego jurydyczna ocena może budzić pewne wątpliwości w świetle art. 888 k.c. Nie jest bowiem jasne, czy w dacie spłaty zobowiązań spadkodawczyni działała z wiedzą i zgodą syna, czy też nie. Jeśli bowiem spłacie długu towarzyszyło oświadczenie S. G. o chęci uregulowania zobowiązania pod tytułem darmym, które zostało zaakceptowane – choćby w sposób dorozumiany – przez powoda, to można uznać, że doszło do zawarcia umowy z art. 888 k.c. Jeśli jednak spadkodawczyni działała bez wiedzy syna (art. 356 § 2 k.c.), to ta czynność prawna nie może zostać uznana za klasyczną umowę darowizny. Jednakże w ocenie Sądu konstrukcja prawna tego przysporzenia nie ma zasadniczego znaczenia na gruncie przepisów o zachowku. W świetle art. 993 i 994 k.c. przez darowiznę należy bowiem rozumieć nie tylko umowę z art. 888 k.c., ale również wszelkie inne przysporzenia dokonane przez spadkodawcę, kosztem jego majątku, które z punktu widzenia uprawnionego do zachowku powodują jego wzbogacenie. Skoro na skutek spłaty zadłużeń czynszowych powód został zwolniony z tego zobowiązania, to bez wątplenia cel powyższych regulacji został zrealizowany. Jednocześnie zdaniem Sądu nie sposób uznać, aby tego typu darowizna mogła zostać określona jako zwyczajowo w danych stosunkach przyjęta. O ile wpłacone kwoty nie były zbyt wygórowane, to jednak trudno uznać za powszechny zwyczaj, że rodzice spłacają zobowiązania swych dorosłych dzieci. W 1991 r. powód był już samodzielny, miał własną rodzinę i rozpoczął nowe życie za granicą. Spłata jego zobowiązań wynikała ze szczególnej sytuacji, nie była natomiast związana z normalnymi, okazjonalnymi prezentami. Darowizny związane z usamodzielnieniem się dzieci nie mogą zostać uznane za drobne i zwyczajowe. Oczywiście z etycznego punktu widzenia są jak najbardziej zrozumiałe, jednakże zważywszy na cel przepisów o zachowku nie mogą zostać pominięte przy obliczaniu wartości spadku.

Z uwagi na fakt, że wartość darowizn powinna zostać określona na podstawie cen z chwili orzekania o zachowku, to koniecznym było dokonanie waloryzacji kwoty 532.000 zł. Jako kryterium do ustalenia wartości, jaką ma świadczenie uzyskane przez powoda w chwili wyrokowania, Sąd przyjął przeciętne miesięczne wynagrodzenie jako kryterium najbardziej uniwersalne, uwzględniające okoliczności sprawy. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 1991 r. wynosiło 1.770.000,00 (M.P.1992.5.33), zatem kwota 532.000 zł stanowiła jego 30%. Z kolei przeciętne wynagrodzenie za II kwartał 2017 r., według komunikatu Prezesa GUS z dnia 9 sierpnia 2017r. wynosi brutto 4 220,69zł, co daje kwotę netto 3 007,25zł. Aktualna wartość darowizny wynosi zatem 902,17zł (3 007,25zł x 30%). Pamiętać jednak należy o tym, że w 1991 r. S. G. pozostawała w związku małżeńskim, zatem dokonała ona przysporzenia jedynie połowy tej kwoty, tj. 451,08zł. Jednocześnie oceniając okoliczności niniejszej sprawy Sąd uznał, że darowizna ta została przekazana wyłącznie powodowi, a nie również jego ówczesnej żonie. Trzeba bowiem zauważyć, że pieniądze te zostały przeznaczone na spłatę zadłużenia mieszkania, do którego przydział uzyskał jedynie P. R.. Status prawny tego lokalu zmieniał się pod względem podmiotowym, ale zawsze kwestia ta dotyczyła jedynie spadkodawczyni i jej syna. Lektura zeznań pozwanego prowadzi do wniosku, że celem spłaty zaległości była próba zatrzymania tego mieszkania, a rozliczenia dotyczyły wyłącznie S. G. i P. R.. Zatem cała kwota darowizny powinna zostać wzięta pod uwagę przy ocenie roszczenia powoda.

Podsumowując część rozważań dotyczącą darowizn podnieść należy, że uwzględnieniu podlegają jedynie: 2.500 USD, tj. 9.050 zł (pieniądze przekazane w czerwcu 2010 r.) oraz 451,08zł (spłata zadłużenia czynszowego w 1991 r.). Po dodaniu tych kwot do czystej wartości spadku (255.973,62 zł) otrzymamy substrat zachowku, który wynosi 265.474,70 zł. Ostatnim etapem przy obliczeniu zachowku należnego powodowi jest pomnożenie jego substratu przez udział spadkowy (1/4), co daje kwotę 66.368,67 zł.

W tym miejscu trzeba jednak zwrócić uwagę na treść art. 996 k.c. zgodnie z którym zapis windykacyjny oraz darowiznę dokonane przez spadkodawcę na rzecz uprawnionego do zachowku zalicza się na należny mu zachówek. Zatem kwotę 66.368,67 zł należy pomniejszyć o otrzymane przez powoda sumy z tytułu zachowku, a otrzymana w ten sposób suma 50.368,67 zł stanowi wysokość zachowku należnego P. R.. W okolicznościach niniejszej sprawy nie bez znaczenia jest jednak fakt, że powód otrzymał od pozwanego, w dniu pogrzebu S. G., kwotę 16.000 zł z tytułu zachowku. Poza sporem pozostawało, że taka kwota została przekazana P. R., potwierdzili to w trakcie przesłuchania zarówno powód, jak i pozwany. Ponadto zostało sporządzone na tę okoliczność stosowne oświadczenie (k. 354). W dokumencie tym jednak

zostało skreślone określenie „a konto zachowku”, co mogłoby sugerować, że kwota ta została przekazana z jakiegoś innego tytułu. Jednakże okoliczności sprawy prowadzą do odmiennych wniosków. Powód wskazywał, że wyrażenie to zostało skreślone na prośbę R. G. (1), gdyż nie znał on takiego określenia. Zdaniem Sądu jest zupełnie zrozumiałe, że pozwany mógł nie być dokładnie zorientowany w terminologii prawniczej i nie znać tej instytucji prawa spadkowego. Niemniej jednak całościowa ocena tego zdarzenia pozwala na przyjęcie, że pieniądze te miały stanowić swego rodzaju rozliczenie pomiędzy stronami w związku ze śmiercią S. G.. Przekazanie tych środków nastąpiło na pogrzebie, a pozwany chciał otrzymać pokwitowanie. Zresztą sam P. R. przyznał, że R. G. (1) zapytał go wtedy, czy będzie się starał o jakieś pieniądze. Zatem całokształt okoliczności wskazuje na to, że 16.000 zł miało zostać przekazane na poczet ewentualnych przyszłych rozliczeń spadkowych. Samo skreślenie słowa zachowek w żaden sposób temu nie przeczy. Już tylko na marginesie tych rozważań wskazać należy, że pieniądze te w sposób wyraźny zostały przekazane jedynie powodowi, a nie jego żonie. Wynika to z samego pokwitowania, jak też zeznań S. R. oraz przesłuchania P. R.. Żona powoda nie była zresztą obecna przy tej rozmowie, a pozwany przekazując 16.000 zł w żaden sposób nawet nie sugerował, że powinna ona uczestniczyć w tych rozliczeniach.

W zaistniałej sytuacji koniecznym jest zatem zasądzenie na rzecz powoda sumy 50.368,67 zł, która stanowi różnicę pomiędzy należnym mu zachowkiem (66.368,67 zł), a otrzymaną na jego poczet kwotą 16.000 zł. Odsetki ustawowe /za opóźnienie/ od powyższej kwoty zasądzić należało od daty wyrokowania, skoro wartość spadku ustalana jest na podstawie cen z tego właśnie dnia. Dopiero zatem z tym momentem roszczenie o zapłatę tej kwoty staje się wymagalne (por. wyrok SA we Wrocławiu, sygn.. akt I ACa 1105/12). Ponadto należy pamiętać, że przyjęcie odsetek od daty wcześniejszej może spowodować zawyżenie zachowku, gdyż zarówno aktualne ceny, jak i odsetki zawierają w sobie inflację.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu uzasadnia art. 100 kpc. Powód wygrał proces w 36% , należy mu się zatem zwrot opłaty od pozwu w wys. 36% z 7 tys. zł, tj. w kwocie 2520 zł . Wydatki w sprawie wyniosły: 3103,31 zł z tytułu wynagrodzenia biegłych oraz 25 zł z tytułu zwrotu wydatków na rzecz banku, czyli łącznie 3128,31 zł . Wydatki te w całości zostały poniesione z zaliczek uiszczonych przez powoda . Należy mu się zatem zwrot z tego tytułu części wynoszącej 36% tj. 1.126,19 zł.

Pozostałe zaliczki uiszczone przez strony a niewykorzystane przez Sąd podlegają zwrotowi na rzecz stron. Z tytułu wynagrodzenia kosztów zastępstwa procesowego pozwanemu przysługuje kwota 2.314 zł (3.617 zł x 64%), natomiast powodowi przysługuje zwrot 3617 zł x 36% czyli 1302 zł. W wyniku rozliczenia pozwanemu przysługuje z tytułu kosztów zastępstwa procesowego kwota 1012 zł (2314 – 1302). Sąd nie znalazł podstaw do zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości, gdyż nakład pracy tego nie uzasadnia. Wprawdzie proces toczył się dość długo, jednak było to spowodowane głównie sporządzaniem opinii przez biegłego, zaś w sprawie odbyło się 5 terminów rozpraw, co nie odbiega od norm dotyczących tego rodzaju spraw.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w sentencji.

Na oryginale właściwy podpis

Za zgodność: